

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 4 czerwca 2019 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi - Śródmieścia w Łodzi oddalił powództwo E. Z. skierowane przeciwko Miastu Ł. o zapłatę kwoty 50.200 złotych, nie obciążył powoda obowiązkiem zwrotu pozwanemu kosztów procesu, orzekł o kosztach pomocy prawnej udzielonej z urzędu powodowi i rozliczenie kosztów procesu pozostawił rozstrzygnięciu referendarza sądowego przy przyjęciu, iż powód przegrał proces w całości.

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 15 stycznia 2013 roku E. Z. poddał się diagnostyce obrazowej. Zdiagnozowano wówczas stare złamanie przezkrętarzowe z obecnością odczynu osteoskleroetycznego. Odłamanie i fragmentację szyjki kości udowej. Odłam dystalny przemieszony bocznie dogłowowo – jego koniec przyśrodkowy znajdował się tuż powyżej zarysu panewki stawu biodrowego. Zasugerowano istnienie martwicy.

W opisie badania wykonanego przez (...). Zakład (...) przy ul. (...) w Ł. podkreślono, iż występuje stare złamanie przezkrętarzowe z obecnością odczynu osteosklerotycznego na zarysie przełomu odłam obwodowego.

Dnia 12 września 2013 roku powód konsultowany był w Samodzielnym Publicznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej (...) Szpitala (...) im. WAM w Ł. z powodu urazu palca stopy prawej, do którego miało dojść w tym samym dniu. Powodowi założono but gipsowy z klapką i zalecono jego noszenie przez 6 tygodni.

Następnie w dniach od 21 do 27 listopada 2013 roku powód przebywał na oddziale (...) Ogólnej I Szpitala Miejskiego im. (...) w Ł. wobec rozpoznania nacieku zapalnego stopy prawej i złamaniu w 2011 roku obu kości podudzia prawego. Dodatkowo, opisane zostało „dawno przebyte złamania obu kości goleni” oraz znaczny stopień rozrzedzenia struktury wszelkich kości.

W dniu 28 maja 2014 roku powód zgłosił się do Izby Przyjęć w Wojewódzkim Szpitalu (...) w Ł. z powodu urazu lewego podudzia, gdzie następnie przebywał w okresie od 28 maja 2014 do 10 czerwca 2014 roku. Z karty informacyjnej powyższej placówki medycznej załączonej do akt sprawy wynikało, że powód w roku 1999 przebył operację złamania kości udowej prawej. Opisane zostało również to, że kość udowa powoda była odwapniona ze ścięczałą warstwą korową, a odwapnienie widoczne było także w strukturach kostnych wokół panewki prawego biodra. Stwierdzone zostały także cechy zwyrodnieniowe lewego stawu biodrowego, osteofitoza oraz sklerotyzacja podchrzęstna.

Podczas tej hospitalizacji wykonano zabieg alloplastyki stawu biodrowego prawego.

Następnie E. Z. zgłosił się w dniu 22 maja 2015 roku do szpitala (...) również z powodu urazu lewego podudzia. Do upadku doszło podczas wysiadania z tramwaju. Zauważono ranę ciętą podudzia lewego o długości 7 cm.

Noga boli powoda do tej pory. Stan nie polepszył się po operacji. E. Z. nie pracował od 2009 roku. Od tego czasu zajmował się pracami dorywczymi. Przed upadkiem z 2012 roku powód miał złamane udo, ale nie było potrzeby leczenia tej nogi.

E. Z. doznał urazu okolicy stawu biodrowego prawego. Zakwalifikowany został do leczenia operacyjnego. Zdjęcie RTG wykonano po 4 tygodniach od urazu i zdiagnozowano zmiany charakterystyczne dla złamań starych. W dniu 6 grudnia 2012 roku mogło dojść do kolejnego urazu dopełniającego obraz kliniczny i radiologiczny. Nie ma możliwości oceny na podstawie dostępnej dokumentacji medycznej, jakie konsekwencje mógł mieć ten konkretny uraz bądź urazy. Biegły nie mógł rozdzielić urazu okolicy biodrowej prawej na uraz pojedynczy doznany przed 6 grudnia 2012 roku i 2 odrębne urazy.

E. Z. doznał złamania szyjki kości udowej prawej z odłamaniem krętarza większego. Skutkiem złamania z uwagi na brak leczenia był staw rzekomy w obrębie szyjki kości udowej oraz liczne zaniki kostne w okolicy stawu biodrowego. W

wyniku zdarzenia doznał 10 % trwałego uszczerbku. Aktualny stan zdrowia powoda jest dobry. Leczenie urazów należy uznać za zakończone. Powikłania mają charakter trwały i w umiarkowanym stopniu ograniczają funkcjonowanie powoda w znaczeniu mobilności.

Po urazie powód wymagał rozpoczęcia natychmiastowego leczenia.

Na obraz kliniczny obecnego stanu kości udowej prawej poza upływem czasu wpływ mogło mieć poruszanie się z obciążeniem urażonej okolicy, stwierdzany w dokumentacji zespół zależności alkoholowej co narażało na patologiczne procesy gojenia złamań oraz stwierdzany w dokumentacji stan zaniedbania powoda, jak również zwlekanie z właściwym zaopatrzeniem operacyjnym przedmiotowego urazu.

Oceniając zebrany w sprawie materiał dowodowy Sąd Rejonowy wskazał, że nie dał wiary podanym przez powoda okolicznościom zaistnienia zdarzenia.

Po pierwsze, gdyby do niego doszło w dniu 6 grudnia 2012 roku, to z uwagi na bardzo poważne skutki w postaci złamania kości udowej prawej, powód nie zwlekał by tak długo z podjęciem leczenia. Uprawnionym jest wniosek, że powód nie tylko nie mógłby się samodzielnie poruszać, ale nawet i powstać o własnych siłach. Tymczasem powód zgłosił się do lekarza – wykonano wówczas zdjęcie RTG - dopiero 15 stycznia 2013 roku. Jest to pierwsza najbliższa sugerowanej dacie, data pewna pozwalająca na odniesienie się do twierdzeń powoda. Stwierdzono wówczas stan po poprzednim złamaniu. Gdyby zdiagnozowane wówczas złamanie powstało miesiąc wcześniej – jak twierdzi powód - to jego obraz kliniczny byłby inny. Z pewnością zastosowano by opatrunek gipsowy.

Po drugie, relacja E. Z. opisująca przebieg zdarzenia jest całkowicie sprzeczna z relacją powołanego przez niego świadka.

Mianowicie, powód twierdził, że w dniu zdarzenia szedł z M. M., podczas gdy ten stanowczo temu zaprzeczył podając, iż jedynie widział powoda będąc po drugiej stronie ulicy. Ponadto świadek zeznał, że powód poruszał się o kulach, czemu z kolei ten zaprzeczył, twierdząc iż szedł dość szybko. Również wyjaśnienia dotyczące pory, w której doszło do zdarzenia, jawią się jako niewiarygodne. Zdaniem powoda bowiem było już ciemno i całe zdarzenie miało miejsce około godziny 18:00, podczas gdy z zeznań świadka M. M. wypadek miał miejsce o godzinie 13:00.

Nieudowodnione były także skutki zasugerowanego upadku powoda.

Istotne dla sprawy okoliczności wynikały m.in. z przedłożonych w sprawie opinii biegłego z zakresu ortopedii. Przedmiotowa opinia wraz z opiniami uzupełniającymi potwierdziła, iż do wypadku powoda skutkującego złamaniem szyjki kości udowej nie doszło 16 grudnia 2012 roku. Z przedstawionej dokumentacji medycznej jednoznacznie wynika, iż w roku 1999 powód przebył złamanie kości udowej prawej. Nadto, w ocenie biegłego ortopedy, uraz w postaci złamania szyjki kości udowej z odłamaniem krętarza niosło za sobą dolegliwości bólowe, które w skali (...) ocenić należy na 5-6 punktów i wyklucza możliwość samodzielnego poruszania się. Tymczasem z zeznań świadka M. M. i wyjaśnienia informacyjnego powoda jasno wynikało, iż powód bezpośrednio po zdarzeniu stwierdził, że czuje się dobrze i nie ma potrzeby wzywania pogotowia.

Wszystkie te okoliczności czynią wyjaśnienia powoda niewiarygodnymi.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy wskazał, że powództwo podlega oddaleniu w całości.

Za niezasadny uznał Sąd Rejonowy podniesiony przez stronę pozwaną zarzut przedawnienia.

Niezależnie jednak od tego Sąd Rejonowy uznał, że powód nie udowodnił zaistnienia zdarzenia szkodzącego jak i jego skutków.

Wskazał Sąd Rejonowy, że powód nie określił jednoznacznie czy do zdarzenia doszło na skutek oblodzenia chodnika czy na skutek ubytków w nim istniejących i nie utrzymania go w należytych stanie przez władze gminy.

Zgodnie z art. 5 ust. 1 pkt 4 ustawy z 13 września 1996 r. o utrzymaniu porządku w gminach, to właściciel nieruchomości jest obowiązany do uprzątnięcia błota, śniegu, lodu i innych zanieczyszczeń z chodników położonych wzdłuż nieruchomości. Wobec powyższego, nie może tu być do czynienia z odpowiedzialnością gminy za przedmiotowe zdarzenie, jeśli miało miejsce na skutek poślizgnięcia się powoda.

E. Z. twierdził, że do zdarzenia doszło na chodniku w obrębie działki geodezyjnej stanowiącej drogę znajdującą się w zarządzie jednostki organizacyjnej Miasta Ł..

Dalej skazał Sąd Rejonowy, że na zarządzie drogi (lub w razie jego nieutworzenia – na zarządcy drogi) spoczywa obowiązek utrzymania chodników w zakresie uprzątnięcia z nich błota, śniegu i innych zanieczyszczeń w takim zakresie, w jakim nie obarcza on właścicieli nieruchomości na podstawie art. 5 ust. 1 pkt 4 w związku z art. 2 ust. 1 pkt 4 u.c.p.g. Inaczej rzecz ujmując, tam gdzie kończy się zakres obowiązków właściciela nieruchomości, zaczyna się zakres obowiązków zarządcy drogi. Przyjęcie odpowiedzialności właściciela nieruchomości nie oznacza zwolnienia gminy z odpowiedzialności za zdarzenie, do którego doszło na skutek niewykonania lub nienależytego wykonania obowiązku przez właściciela. Ustawa wprowadza obowiązek nadzoru organu gminy nad wykonywaniem obowiązków między innymi w zakresie uprzątnięcia chodników, zatem o ile gmina nie wykonała lub nienależycie wykonała swoje obowiązki w zakresie nadzoru, odpowiada za wyrządzoną z tego tytułu szkodę. Normatywną podstawą odpowiedzialności jest wówczas art. 417 § 1 k.c.

Obowiązek sprawowania nadzoru jest obowiązkiem nałożonym na gminę, a właściwie na jej wójta, odpowiednio burmistrza albo prezydenta, jako organ władzy publicznej i w sferze prawa publicznego całkowicie się mieści. Ocenie przez sądy powszechne podlegają zatem wyłącznie skutki sprawowania powierzonej władzy publicznej w sferze prywatnoprawnej, natomiast nie zakres owej władzy, a w szczególności powierzone przez ustawę instrumenty jej sprawowania, o ile mieszczą się w ramach wyznaczonych porządkiem konstytucyjnym. Samo nałożenie na właścicieli nieruchomości i inne podmioty władające nieruchomościami obowiązku odśnieżania chodników przyległych do nieruchomości nie budzi żadnych wątpliwości ustrojowych.

Powyższe oznacza, że przedmiotem postępowania dowodowego w sprawie winno być również wykazanie okoliczności faktycznych świadczących o niezgodnym z prawem działaniu lub zaniechaniu Miasta Ł. przy wykonywaniu władzy publicznej.

To na powodzie spoczywa ciężar wykazania owego stanu (art. 6 k.c.). Nadzór sprawowany przez gminę powinien być tak zorganizowany, aby miała ona możliwość odpowiednio szybkiego stwierdzenia wystąpienia na chodniku zagrożenia dla ruchu pieszych i w razie braku reakcji właściciela, podjęcia działań zmierzających do jego usunięcia. Na powodzie spoczywał zatem obowiązek wykazania, że sposób zorganizowania nadzoru był nieefektywny, to jest nie był wystarczający dla realizacji tak określonego celu, albo że wprawdzie przyjęte rozwiązania organizacyjne były adekwatne, ale doszło do ich naruszenia. Należy wskazać, że zasadnym w okolicznościach sprawy byłoby choćby zgłoszenie przez powoda wniosku o zobowiązanie Miasta Ł. w trybie art. 248 § 1 k.p.c. do przedstawienia dokumentacji określającej szczegółowy podział obowiązków dotyczących przedmiotowego nadzoru w ramach organizacyjnych Urzędu Miasta Ł. i jednostek podległych, a także dokumentacji dotyczącej jego wykonania. Miasto Ł. nie mogłoby odmówić przedstawienia takiej dokumentacji (art. 248 § 2 zd. III k.p.c.), zaś oświadczenie o braku takiej dokumentacji mogłoby stanowić punkt wyjścia domniemania faktycznego iż nadzór taki w istocie nie jest sprawowany, skoro brak jakiegokolwiek udokumentowania realizowanych czynności nadzorczych (art. 231 k.p.c.).

Powód nie zgłosił żadnego twierdzenia, ani tym bardziej wniosku dowodowego, w kierunku wykazania, na czym miałyby polegać niezgodne z prawem działanie albo zaniechanie Miasta Ł. w zakresie sprawowania nadzoru nad wykonywaniem przez właściciela nieruchomości, odpowiedzialnego za stan chodnika, jego obowiązków w zakresie odśnieżania.

Dla ustalenia odpowiedzialności za wypadek wywołany nieuprzątnięciem chodnika konieczne jest wykazanie nie tyle tylko, że w chwili zdarzenia chodnik był zanieczyszczony, ale również iż owo zanieczyszczenie zalegało na nim dłużej

aniżeli było to uzasadnione okolicznościami zewnętrznymi, zwłaszcza warunkami atmosferycznymi. Wprawdzie odpowiedzialność z art. 417 § 1 k.c. nie opiera się na zawinięciu ale na bezprawności, to jednak dla oceny bezprawności badaniu podlega nie stan chodnika, ale sposób realizacji nadzoru; stan chodnika jest jedynie punktem wyjścia do dalszego badania, które musi opierać się na odpowiednich ustaleniach faktycznych co do sposobu sprawowania nadzoru w okolicznościach danej sprawy.

W niniejszej sprawie nie ma podstaw do dokonywania ustaleń co do sposobu sprawowania przedmiotowego nadzoru z urzędu. Brak dowodów spowodowany biernością strony obowiązanej do ich przedstawienia (art. 6 k.c. i art. 232 zd. I k.p.c.) co do zasady w postępowaniu cywilnym nie stanowi podstawy do aktywności dowodowej sądu, lecz przesłankę oddalenia powództwa.

Skutki sugerowanego zdarzenia ocenił biegły ortopeda.

Z opinii biegłego jednoznacznie wynika, iż w przeszłości powód ulegał kilkakrotnie urazom i złamaniom kończyny dolnej prawej. Do wyłącznych następstw przedmiotowego urazu biegły zaliczył jedynie bolesne i ograniczone ruchy stawu biodrowego prawego. Zdaniem biegłego, brak leczenia bezpośrednio po urazie skutkowało wytworzeniem się tzw. stawu rzekomego w obrębie szyjki kości udowej, znacznym skróceniem kończyny oraz dużymi zanikami kostnymi urażonej okolicy, co wymagało zastosowania przeszczepów kostnych i znacznie obniżyło efekt końcowy leczenia i utrudniało jego technikę. Gdyby powód udał się bezpośrednio po zdarzeniu na leczenie, zdaniem biegłego, skrócenie kończyny mogłoby być mniejsze o około 1 – 2 cm, a samo osadzenie endoprotezy stabilniejsze.

W opinii uzupełniającej biegły wskazał, że trudne, a więc niemożliwe jest określenie obecnego wpływu starego złamania trzonu kości udowej prawej na długość urażonej kończyny. Wobec braku dokumentacji medycznej nie było możliwe określenie powikłań złamania, które miało miejsce w 1999 roku.

Wobec powyższego, przyznać należy, że powód nie wykazał jakoby do złamania trzonu kości udowej doszło bezpośrednio w wyniku zdarzenia szkodowego oraz jakie były jego konsekwencje. Biegły nie mógł wskazać czy było to konsekwencją zdarzenia z dnia 16 grudnia 2012 roku czy były to odrębne urazy doznane w jakimś bliżej nieokreślonym odstępie czasu.

Z tych przyczyn Sąd Rejonowy powództwo oddalił.

O kosztach postępowania Sąd Rejonowy orzekł na postawie art. 108 § 1. zd. 2 k.p.c. ustalając, że powód przegrał proces w całości i pozostawiając ich rozliczenie co do wysokości referendarzowi sądowemu po prawomocnym zakończeniu sprawy.

Powyższy wyrok w zakresie punktów 1. i 4. zaskarżył apelacją powód.

Skarżący zarzucił wyrokowi:

1) naruszenie przepisów prawa procesowego to jest art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną ocenę wiarygodności i mocy dowodów bez wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego, pozostającą w sprzeczności z zasadami logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego, polegającą na ustaleniu, że okoliczności opisywanego przez powoda oraz powołanego przez niego świadka czynią niewiarygodnym zaistnienie zdarzenia urazu wskazywanego przez powoda;

2) naruszenie przepisów prawa procesowego to jest art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błędną ocenę mocy dowodowej - w odniesieniu do dowodów z opinii biegłego i przyjęcie, że biegły nie ustalił daty urazu jakiemu uległ powód, w sytuacji, gdy biegły w wydanej opinii z dnia 17 sierpnia 2018 roku wypowiedział się co do terminu zdarzenia z jakim wiąże uraz powoda, określając jednocześnie trwały uszczerbek na zdrowiu na poziomie 10%;

3) naruszenie przepisów prawa procesowego to jest art. 108 k.p.c. w związku z art. 102 k.p.c. poprzez spowodowanie wewnętrznej sprzeczności w zaskarżonym wyroku, gdyż Sąd nie obciążył powoda obowiązkiem zwrotu kosztów

procesu i jednocześnie nakazał rozliczenie kosztów procesu referendarzowi sądowemu, przy przyjęciu, iż powód przegrał proces w całości;

4) naruszenie prawa materialnego, a mianowicie art. 415 k.c. poprzez przyjęcie, że powód nie wykazał, że pozwany ponosi odpowiedzialność za zdarzenie i że do urazu doszło w wypadku szkodowego zdarzenia, w sytuacji, gdy z przesłuchania powoda, zeznań świadka oraz opinii medycznej wynika, że powód doznał urazu na skutek potknięcia w dniu 16 grudnia 2012 roku w miejscu ujawnionym na załączonej do pozwu dokumentacji fotograficznej, wskazano wysokość trwałego uszczerbku na zdrowiu oraz, że wymagał pomocy osób trzecich;

5) naruszenie prawa materialnego - art. 444 i 445 k.c. poprzez przyjęcie, że powód nie wykazał szkody powstałej w wyniku zdarzenia, podczas, gdy opinie biegłych sądowych, przesłuchanie powoda wskazują na zakres szkody zarówno w aspekcie odszkodowania jak i zadośćuczynienia.

Przy tak sformułowanych zarzutach skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa, obciążenie kosztami procesu pozwanego oraz zasądzenie kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi, zaś w razie nieuznania apelacji za zasadną nieobciążanie powoda obowiązkiem zwrotu kosztów procesu za postępowanie apelacyjne.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest w przeważającej części bezzasadna, gdyż Sąd Rejonowy prawidłowo przyjął, że powód nie sprostął obowiązkowi udowodnienia zaistnienia przesłanek uzasadniających ewentualną odpowiedzialność strony pozwanej.

W pierwszej kolejności należy wyjaśnić, że z uwagi na datę wniesienia apelacji w sprawie znajdują zastosowanie przepisy Kodeksu postępowania cywilnego w brzmieniu sprzed wejścia w życie zmian wprowadzonych ustawą z dnia 4 lipca 2019 roku o zmianie ustawy kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2019 roku, poz. 1469).

Idąc dalej podkreślić należy, że art. 378 § 1 k.p.c. nakłada na sąd odwoławczy obowiązek ponownego rozpoznania sprawy w granicach apelacji, co oznacza nakaz wzięcia pod uwagę wszystkich podniesionych w apelacji zarzutów i wniosków. Granice apelacji wyznaczają ramy, w których sąd odwoławczy powinien rozpoznać sprawę na skutek jej wniesienia, określają je sformułowane w apelacji zarzuty i wnioski, które implikują zakres zaskarżenia, a w konsekwencji kognicję sądu apelacyjnego (np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 6 sierpnia 2015 r., V CSK 677/14, nie publik.). Jednocześnie w świetle uchwały 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r. sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiąza go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego, w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania (III CZP 49/07, OSNC 2008/6/55).

Najpierw zatem należy rozpoznać zarzuty naruszenia prawa procesowego, gdyż jedynie w przypadku uznania, że postępowanie dowodowe nie było dotknięte wadami, można przyjąć, że prawidłowo został ustalony stan faktyczny w sprawie. Ponieważ zaś prawna kwalifikacja stanu faktycznego jest pochodną ustaleń, o prawidłowym zastosowaniu bądź niezastosowaniu prawa materialnego można mówić dopiero wówczas, gdy ustalenia stanowiące podstawę wydania zaskarżonego wyroku pozwalają na ocenę tej kwestii (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 listopada 2002 r. IV CKN 1532/00. Lex nr 78323). Prawidłowe zastosowanie prawa materialnego może mieć z kolei miejsce jedynie do niewadliwie poczynionych ustaleń faktycznych.

Oceniając prawidłowość zaskarżonego orzeczenia należy przypomnieć, że w sytuacji, gdy strony nie były związane żadnym węzłem obligacyjnym, a powód dochodził od pozwanej odszkodowania opartego na przepisach o czynach niedozwolonych (art. 415 k.c.), to rzeczą powoda było wykazanie trzech przesłanek odpowiedzialności opartej na tym przepisie tj. zawinionego działania bądź zaniechania pozwanej, szkody i jej wysokości oraz związku przyczynowego między zachowaniem sprawcy a szkodą. Zaistnienia powyższych przesłanek powód nie wykazał.

Przede wszystkim należy stwierdzić, że zebrany w sprawie materiał dowodowy nie potwierdza aby powód czasie i miejscu przez siebie wskazanym doznał urazu z którego wywodzi swoje roszczenia w niniejszej sprawie

Trzeba przy tym wskazać, że za chybiony należy uznać podniesiony w apelacji zarzut naruszenia art. 233 k.p.c.. Przepis ten dotyczy bowiem oceny przeprowadzonych w sprawie dowodów (§ 1) oraz oceny odmowy przedstawienia przez stronę dowodu lub przeszkód stawianym przez nią w jego przeprowadzeniu wbrew postanowieniu sądu, określając reguły tej oceny. Jego skuteczne postawienie wymaga zatem wykazania, że konkretny przeprowadzony w sprawie dowód został oceniony przez sąd niezgodnie z tymi regułami.

Przypomnieć należy, że w myśl przepisu art. 233 § 1 k.p.c., sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Ocena dowodów polega zaś na ich zbadaniu i podjęciu decyzji, czy została wykazana prawdziwość faktów, z których strony wywodzą skutki prawne. Celem sądu jest tu dokonanie określonych ustaleń faktycznych, pozytywnych bądź negatywnych i ostateczne ustalenie stanu faktycznego stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia. Ocena wiarygodności mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie wyraża istotę sądenia w części obejmującej ustalenie faktów, ponieważ obejmuje rozstrzygnięcie o przeciwnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania sędziego powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia ze świadkami, stronami, dokumentami i innymi środkami dowodowymi. Powinna ona odpowiadać regułom logicznego rozumowania, wyrażającym formalne schematy powiązań między podstawami wniosku i wnioskami oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego wyznaczające granice dopuszczalnych wniosków i stopień prawdopodobieństwa ich występowania w danej sytuacji. Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (por. wyrok SN z dnia 27 września 2002, sygn. akt II CKN 817/00, opubl.).

W kontekście powyższego wyводу trzeba stwierdzić, że w okolicznościach rozpoznawanej sprawy, Sąd Rejonowy dokonał prawidłowej oceny zgromadzonego materiału dowodowego, nie naruszając tym samym dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c.. W całości jest ona bowiem logiczna i zgodna z zasadami doświadczenia życiowego. Skarżący w apelacji zaś, nie podważając oceny Sądu I instancji w zakresie wiarygodności bądź mocy dowodowej poszczególnych dowodów, polemizuje z wnioskami tego Sądu wyciągniętymi z prawidłowo ustalonych faktów. Argumentacja przytoczona w apelacji nie stanowi więc o naruszeniu art. 233 k.p.c., ani też nie przekonuje o wadliwości poczynionych przez Sąd I instancji ustaleń.

Dokonana w sprawie przez Sąd Rejonowy ocena materiału dowodowego musi być uznana za prawidłową, zaś Sąd Okręgowy w pełni ją aprobuje i przyjmuje za własną w związku z czym nie ma potrzeby jej ponownego przytaczania.

Przechodząc do kwestii szczegółowych przede wszystkim należy wskazać, że powód nie udowodnił aby w dniu 6 grudnia 2012 roku doznał jakiegokolwiek urazu. Z zebranego materiału dowodowego wynika, że powód zgłosił się do lekarza w dniu 15 stycznia 2013 roku a więc blisko 40 dni po dacie w jakiej według siebie miał doznać urazu z którym wiąże dochodzone przez siebie roszczenie. Jak wskazał biegły ortopeda uraz w postaci złamania szyjki kości udowej z odlamaniem krętarza niesie za sobą bardzo silne dolegliwości bólowe i wyklucza możliwość samodzielnego poruszania się. Nie jest w tej sytuacji możliwe aby po doznaniu tego rodzaju urazie powód był w stanie opuścić jego miejsce bez pomocy lekarskiej a następnie funkcjonować w tym stanie przez kolejne 40 dni. Prowadzi to do wniosku, że uraz powoda nie mógł nastąpić w dacie wskazanej przez powoda.

Idąc dalej powód nie udowodnił również w jakich okolicznościach i miejscu urazu takiego doznał. Jedynymi dowodami na powyższą okoliczność były zeznania powoda i świadka M. M.. Rzecz jednak w tym, że jak trafnie wskazał Sąd Rejonowy zeznania te są ze sobą całkowicie sprzeczne. Mianowicie, powód twierdził, że w dniu zdarzenia szedł z M. M.,

podczas gdy ten stanowczo temu zaprzeczył podając, iż jedynie widział powoda będąc po drugiej stronie ulicy. Ponadto, świadek zeznał, że powód poruszał się o kulach, czemu z kolei ten zaprzeczył, twierdząc iż szedł dość szybko. Również wyjaśnienia dotyczące pory, w której doszło do zdarzenia, jawią się jako niewiarygodne. Zdaniem powoda bowiem było już ciemno i całe zdarzenie miało miejsce około godziny 18:00, podczas gdy z zeznań świadka M. M. wypadek miał miejsce o godzinie 13:00. Wreszcie przy wyżej wskazanym opisie skutków urazu którego powód miałby według siebie doznać, z zeznań świadka M. M. i wyjaśnienia informacyjnego powoda jasno wynikało, iż powód bezpośrednio po zdarzeniu stwierdził, że czuje się dobrze i nie ma potrzeby wzywania pogotowia. Powyższe okoliczności czynią zeznania te całkowicie niewiarygodnymi.

Wreszcie, nawet, gdyby pominąć powyższe zastrzeżenia co do miejsca i czasu w jakim powód doznał urazu, to powód nie wykazał aby w sprawie doszło do zaniedbań strony pozwanej pozostających w związku przyczynowym z jego urazem. Powód twierdził bowiem, że przyczyną wypadku był zły stan techniczny chodnika którym powód miał się poruszać, w wyniku czego doszło do potknięcia i przewrócenia. Powód w toku postępowania nie zaoferował żadnego dowodu na okoliczność stanu przedmiotowego chodnika w dacie w jakiej miało dojść do zdarzenia szkodzącego. Sąd Okręgowy zauważa, że do pozwu załączono cztery fotografie uszkodzonych płyt chodnikowych, nie sposób jednak nie wskazać, że pozew został wniesiony około cztery lata po dacie zdarzenia wskazywanej przez powoda. Brak jest jakiegokolwiek dowodu, że zdjęcia te obrazują stan chodnika na dzień w którym według powoda miało dojść do wypadku.

Nadto skoro jak wskazano już wyżej powód nie udowodnił ani czasu ani okoliczności doznania urazu, nie sposób przyjąć, że uraz ten pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym ze stanem nawierzchni chodnika.

Apelacja okazała się natomiast być zasadną w części w jakiej dotyczy rozstrzygnięcia Sądu Rejonowego o kosztach procesu.

Sąd Rejonowy zawarł bowiem w zaskarżonym wyroku dwa sprzeczne, wzajemnie wykluczające się rozstrzygnięcia. Nie obciążył powoda obowiązkiem zwrotu kosztów procesu, a jednocześnie rozliczenie kosztów procesu pozostawił rozstrzygnięciu referendarza sądowego przy przyjęciu, że powód przegrał proces w całości. Biorąc pod uwagę, że środek odwoławczy od powyższego rozstrzygnięcia wywiódł jedynie powód i kierunek tegoż środka odwoławczego, należało powyższą wewnętrzną sprzeczność zaskarżonego wyroku usunąć poprzez uchylene rozstrzygnięcia w zakresie w jakim rozliczenie kosztów procesu pozostawiało rozstrzygnięciu referendarza sądowego przy przyjęciu, że powód przegrał proces w całości, co też Sąd Okręgowy uczynił.

Wobec powyższego Sąd Okręgowy zmienił zaskarżony wyrok w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach procesu, a to na podstawie art. 386 § 1 k.p.c., oddalając apelację w pozostałej części z mocy art. 385 k.p.c..

Biorąc pod uwagę trudną sytuację majątkową i życiową powoda Sąd Okręgowy działając z mocy art. 102 k.p.c. odstąpił od obciążenia powoda kosztami postępowania apelacyjnego, które winien ponieść zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy.

O przyznanych pełnomocnikowi powoda kosztach nieopłaconej pomocy prawnej w postępowaniu apelacyjnym Sąd Okręgowy orzekł w oparciu o § 8 pkt 6 oraz § 16 ust. 1 pkt 1 oraz § 4 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu z dnia 3 października 2016 r. (tj. Dz. U. z 2019 r. poz. 18) przyznając i nakazując wypłacić ze środków Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi, na rzecz pełnomocnika powoda kwotę 2.214 zł brutto, na którą składa się wynagrodzenie w wysokości 1.800 zł, powiększone o należny podatek VAT w kwocie 414 zł.